Nr. 121. (Rok I). Częstochowa, Czwartek 22 grudnia 1932 r. Cena numeru 10 gr.

# KURJER CZĘSTOCHOWSKI

Niezależny dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

**Ceny ogłoszeń:** za wiersz milimetrowy przed tekstem 1 złoty, w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Drobne ogłoszenia po 5 gr. za wyraz. Najmniej 50 gr. || **Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.**

Adres redakcji i administracji: **ul. Panny Marji 41.**

# WALKA ZE ZŁOTEM

Odpowiedź do Francji i Anglji w sprawie długów ułożyły Stany Zjednoczone odmiennie. Nota, wystosowana do Anglji, nie zawiera ustępu, zamieszczonego w nocie do Francji, a mianowicie, że umowy z dłużnikami uwzględniły ich zdolność płatniczą, nie naruszając ich finansów i waluty. Ze względu na stan waluty angielskiej, pominięcie tego ustępu jest aż nadto zrozumiałe. Anglja bowiem zmuszona była odstąpić od parytetu złota i składa za tę decyzję odpowiedzialność na Stany Zjednoczone. Rząd angielski stanął na stanowisku, że konsekwencją długów wojennych — z punktu widzenia monetarnego — jest zły podział złota, w dziedzinie zaś ekonomicznej katastrofalny spadek cen. „Jednym z najbardziej bezpośrednich i uderzających skutków finansowych — mówi (druga) nota angielska — jest porzucenie parytetu złota przez W. Brytanję". Nie chcąc osłabiać swej waluty przez kupno dolarów, zapowiedział rząd angielski zapłatę w złocie z rezerw Banku angielskiego, jakkolwiek powszechna jest opinja, iż „zaledwie one wystarczają, żeby uczynić zadość odpowiedzialności Londynu jako centrum finansowego".

Tu dotknęła nota angielska punktu istotnego. Londyn widzi zagrożoną swą dotychczasową pozycję światowe go centrum finansowego na rzecz Nowego Jorku. Narzędziem do tego celu miała być polityka długów wojennych.

Pozycję tę próbowała City londyńska utrzymać, dążąc do powszechnego porzucenia parytetu złota przez inne waluty. „Należy bezzwłocznie— oświadczył, po jesiennych wyborach 1931 roku premjer angielski, p. Mac Donald w izbie gmin — wejść w kontakt z wszystkiemi krajami interesowanemi celem powzięcia dyspozycji, któreby mogły wydobyć z absurdalnego imbroglio ekonomicznego. Podejmiemy więc konieczne międzynarodowe rokowania". Do czego zmierzały te rokowania? Przedstawiciele angielskich interesów w Azji, która posiada dużo srebra, proponowali w rezolucji, powziętej przez „Silver Association" podwyższenie ceny srebra. Sir Henry Deterding, i-n. dyr. „Royal Dutch" wypowiedział się za bimetalizmem czyli uznaniem srebra (obok złota) jako podstawy waluty. M. Keynes propagował konferencje w sprawie złota, unieruchomionego w pancernych piwnicach Francji i Stanów Zjednoczonych, doradzając — w razie odmowy — porzucenia parytetu złota przez funt ang. Sir Basil Blackett, jeden z dyrektorów Banku angielskiego, określił parytet złota jako główną przyczynę upadku cen i kryzysu gospodarczego.

Jako sprawczynię wszelkiego zła wskazywano w Anglji politykę gromadzenia złota we Francji i Stanach Zjedn. Utrzymując walutę złotą — pisała prasa angielska — umożliwia rząd angielski amerykańskim bankom związkowym wywoływanie kryzysu monetarnego, kiedy zechcą. W Anglji powtarzano za Lloyd Georgem, iż w przyszłości powinien funt patrzeć dolarowi w twarz.

Jak to zrobić skoro funt nie posiada już parytetu złota? Trzebaby porozumieć się z państwami, które poszły za przykładem Anglji i pociągnąć za sobą inne jeszcze kraje. P. Allan Paton, gubernator banku Martina'a proponował unję monetarną z krajami, które porzuciły parytet złota.

Po spłaceniu pożyczki francusko-amerykańskiej w wysokości 130 miljonów funtów, zaciągniętych (bezskutecznie) na utrzymanie funta złotego i pod wpływem stałości papierowego funta oświadczył w lutym b. r. kanclerz skarbu, p. Neville Chamberlain, co następuje: „Obecne warunki — jak mi się zdaje — zmierzają do ugrupowania koło funta narodów, które porzuciły parytet złota i każą im uważać funt jako najlepszą jednostkę monetarną podczas zawieszenia normalnego parytetu".

Jak dotąd, nie spełniły się nadzieje angielskie wciągnięcia innych krajów do walki ze złotem. Ameryka pozostała niewrażliwa na zarzuty, że — jak niedawno się wyraził Viscount Snowden, b. kanclerz skarbu — dusi się ona w złocie, spoczywającem bezużytecznie w kasach pancernych. Nota amerykańska zaprzeczyła, jakoby długi wywołały zły podział złota, a w szczególności jakoby doprowadziły do odpływu złota do Stanów Zjednoczonych. Stan złota wzrósł bowiem — od momentu uiszczenia długów wojennych — z 4.28 tylko do 4.338 miljonów dolarów. Zły podział istnieje właściwie w Europie, w której (od 1 stycznia 1924) ilość złota wzrosła z 3.18 do 6.963 miljonów dolarów. Rząd amerykański wyraził natomiast gotowość rozważyć wspólnie z rządem angielskim w jaki sposób może być przywrócona stałość walut i cen. Jest to więc odrzucenie bimetalizmu, konferencji w sprawie nowego podziału złota lub pomysłów frontu papierowych walut ugrupowanych koło funta. Dolar jest tylko zdecydowany podyktować warunki stabilizacji funta i innych papierowych walut na podstawie parytetu złota.

## Orędzie Hoovera do Kongresu

Waszyngton, 20. 12. Prezydent Hoover wydał do Kongresu orędzie w sprawie długów, zapowiadając utworzenie specjalnej komisji dla indywidualnego traktowania tej sprawy z poszczególnymi dłużnikami. oraz łącząc to zagadnienie z Światową Konferencją Gospodarczą i rozbrojeniem. Członkowie komisji mają wejść później w skład delegacji amerykańskiej, która weźmie udział w Światowej Konferencji Gospodarczej.

O całkowitem skreśleniu długów nie może być mowy, lecz jedynie o zmniejszeniu poszczególnych kwot, odpowiednio do stanu gospodarczego danego kraju. Zdaniem Hoovera zagadnienie długów wojennych w odniesieniu do kryzysu światowego jest znacznie przesadzone. Warunkami ożywienia życia gospodarczego ma być przedewszystkiem podniesienie poziomu cen i powszechnego spożycia.

GŁOSY PRASY FRANCUSKIEJ

Paryż, 20.12. Prasa paryska wita orędzie Hooverowskie bez entuzjazmu.

„Petit Parisien" jest zdania, że całe orędzie odznacza się przedewszystkiem niejasnością.

Socjalistyczny „Populaire" wita z zadowoleniem tezę Hoovera w sprawie zależności długów od rozbrojenia.

„Excelsior" znów zarzuca Hooverowi brak poczucia rzeczywistości, w chęci powołania do życia specjalnej komisji dłużniczej, nie ustaliwszy uprzednio, czy wśród członków rządu istnieje możność powzięcia w tej sprawie jakiejś wspólnej decyzji.

WRAŻENIE W LONDYNIE

Londyn, 20.12. Orędzie Hoovera do Kongresu Amerykańskiego zostało przyjęte przez całą prasę z wielkiem zadowoleniem. „Daily Telegraph" pisze o lepszym duchu Ameryki". Orędzie dowodzi, że Hoover już się wyleczył ze złudzenia, jakoby Ameryka pod względem gospodarczym była niezależna od Europy. Zdaniem „Daily Herald" Hoover dał dowód, że życzyłby sobie jaknajrychlej rozpocząć rokowania co do problemu dłużniczego.

## Teroryści ukraińscy przed Sądem doraźnym

### Ciąg dalszy

Głównym punktem rozprawy były zeznania członków U. O. W. Motyki w sprawie zamordowania posła Hołówki.

Mikcłaj Motyka lat 20 przebywa w więzieniu pod zarzutem należenia do U. O. W.

Oświadcza, że zna oskarżonego Kossaka, był on bowiem tym, który dnia 28 listopada dał mu list do wręczenia Biłasowi w Truskawcu.

O zamordowaniu posła Hołówki mówił kilkakrotnie Biłas, opowiadając to szczegółowo, tak, że Motyka urobił sobie z tych fragmentów całość przebiegu morderstwa.

Według opowiadania Motyki, sprawcami tymi byli Biłas i Daniłyszyn, którzy weszli na piętro, gdzie mieszkał pos. Hołówko, zapukali do drzwi, a otrzymawszy odpowiedź „proszę" weszli i oddali szereg strzałów do leżącego w łóżku.

Następnie na pytanie prokuratora św. Motyka wyjaśnia, że początkowo należał do organizacji „Płast", później jednak organizował wraz z Daniłyszynem, trzema Biłasami i Bunijem piątkę U. O. W.

Czynami tej piątki był napad na pocztę w Truskawcu, dokonany przez Biłasa i Daniłyszyna. Bunij wstąpił na służbę do pensjonatu Sióstr Służebniczek już jako członek U. O. W.

Zeznania świadka Motyki trwały około dwóch godzin obrońcy stawiają wniosek, aby poddać Motykę obserwacji psychicznej.

Trybunał udaje się na naradę, po której przewodniczący zawiadamia, iż Sąd postanowił powołać na świadka Bunija.

Przed Trybunałem staje Aleksander Bunij, lat 21, przebywa w więzieniu pod zarzutem współudziału w zamordowaniu ś. p. Hołówki.

Bunij zeznaje, że zna tylko Daniłyszyna i Biłasa, pracował od początku w organizacji „Płast".

Na pytanie, kto zabił posła Hołówkę — nie chcę dać odpowiedzi

Zkolei prokurator zadaje mu szereg pytań, na które jednak Bunij nie odpowiada. Ostatni zeznaje św. Mikołaj Kindyj, ksiądz greckokatolicki, opisuje schwytanie sprawców napadu na pocztę w Gródku Jag. t. j. Daniłyszyna i Biłasa.

Wczoraj zeznawali świadkowie Rusini, do których przewodniczący zwracał się po rusku.

Stanisław Kwasiński, syn posterunkowego w Mikołajewie, wskazuje na Daniłyszyna jako tego, który pierwszy strzelił do Andrucha.

Antoni Bordeluk opowiada, jak zjawili się u niego dwaj ludzie i dopytywali się, czy daleko z Czerkas do Mikołajewa. Żona jego Rozalja opowiada, że kupiła dla nich dwa litry mleka u sąsiadki, za które zapłacili. Mieli dużo pieniędzy, które brzęczały w ich kieszeniach.

Marcin Śliwa, posterunkowy w Mikołajewie, przybył do Waryni, kiedy ludność ujęła już uciekających napastników i pobiła ich.

— Na posterunku też nas bito — oświadczają Biłas i Daniłyszyn.

— Nie, komendant specjalnie uprzedził, żeby nikogo nie bić.

Roman Lepczak, stwierdza, że Kupisz chwalił się posiadaniem rewolweru „Orsech", które posiada tylko U. O. W. i niemiecka Reichswehra.

## TELEGRAMY

**Hoover za zakazem handlu bronią**

Waszyngton, 20. 12. — Prezydent Hoover opracował nowe orędzie do kongresu, które zostanie mu doręczone w najbliższych dniach. Orędzie to dotyczy rozbrojenia, i m. in. ma dodawać się zakazu handlu bronią.

**Medal za ratowanie ginących.**

Warszawa, 20.12. P. Minister Spraw Wewnętrznych nadał medal za ratowanie ginących Franciszkowi Piotrowskiemu, mistrzowi murarskiemu z Tomaszowa Mazowieckiego za wyratowanie z narażeniem własnego życia 2-ch osób zasypanych ziemią przy budowie studni.

**Wypadek statku „Katowice"**

Gdynia, 20.12. — Nadeszła tu wiadomość z Antwerpji, że statek Żeglugi Polskiej "Katowice" zderzył się na rzece Skaldzie z angielskim statkiem „Dawidson". Statek "Katowice" odniósł nieznaczne uszkodzenia. „Katowice" o własnych siłach przybył do Antwerpji, gdzie wyładowuje przywieziony z Gdyni ładunek cukru i drzewa. Winę zderzenia według zeznań pilota ponosi statek angielski.

### Scheibler i Grohman znowu w ruchu

Łódź. Dziś zostały uruchomione zakłady Scheiblera i Grohmana. Narazie uruchomiono przędzalnie, dając zatrudnienie 800 robotnikom. Druga zmiana przędzalni zacznie pracować po świętach Bożego Narodzenia, co da pracę dalszym 700 robotnikom. Pozostałe działy fabryki puszczone będą w ruch prawdopodobnie wkrótce po Nowym Roku.

### Skargi niemieckie na Radzie Ligi Narodów

Genewa. Na dzisiejszem posiedzeniu Rady Ligi Narodów obradowano nad sprawą niemieckich zażaleń agrarnych, co do których wybrana już przez Radę Ligi komisja 3 ustaliła projekt zlikwidowania zatargu i przez obie strony umowy.

Ze strony niemieckiej wyrażono w tej sprawie swój sprzeciw, gdyż Niemcy uważają, że projekt komisji nie załatwi tej sprawy po myśli niemieckich agrarjuszy w Polsce.

W czasie repliki przedstawicieli rządu polskiego i niemieckiego doszło do ostrej wymiany zdań pomiędzy hr. Raczyńskim i przedstawicielem Niemiec dyr. Mayerem.

W końcu Rada Ligi uchwaliła przekazać sprawę Zgromadzeniu Ligi Narodów, które odbędzie się w styczniu.

### Podatki i dochody

Warszawa. — W kołach gospodarczych krążą pogłoski, że projekty Rządu w dziedzinie podatku majątkowego nie ograniczą się na zlikwidowaniu dotychczasowych zaległości, ale pójdą w kierunku ustanowienia stałego, choć niższego podatku majątkowego. W ten sposób objęcie ministerstwa przez p. Zawadzkiego nie wnosi w dziedzinie podatkowej niczego nowego w politykę rządową. W dalszym ciągu porusza się po linji w poszukiwaniu coraz to innych źródeł dochodów, które raz poraz zawodzą.

Warszawa. — Ministerstwo Skarbu postanowiło w sprawie rozkładania na raty należności podatkowych, co do których nie wszczęto jeszcze postępowania egzekucyjnego, pewną zmianę dotychczasowego procederu. Ponieważ mianowicie uzależnienie tej ulgi od decyzji naczelników urzędów podatkowych stanowi sposób zbyt uciążliwy, przeto przelano te uprawnienia na kierowników nowoutworzonych działów egzekucyjnych w urzędach skarbowych.

### Sprawa długów ma być rozstrzygniętą przez Światową Konferencję Gosp.

Waszyngton. — Pewna wysoko stojąca osobistość rządowa miała oświadczyć jednej z amerykańskich agencji prasowych, że prezydent Hoover ma zamiar kwestję światowych długów wojennych przedłożyć do rozpatrzenia Światowej Konferencji Gospodarczej. Indywidualne bowiem traktowanie sprawy długów z poszczególnemi państwami ma być zdaniem Hoovera nieaktualne.

Podobno Hoover rozpoczął w tej sprawie rokowania z Rooseveltem, celem nakłonienia go na tę koncepcję.

### Sytuacja szkół polskich.

Berlin. Podkopywanie egzystencji szkół polskich na Kaszubach przez pruskie władze szkolne powtarza się w ostatnich czasach już systematycznie. Jak donosi „Dziennik Berliński", obecnie znowu po czterech miesiącach zwlekania nadeszła na interwencję Związku polskich towarzystw szkolnych w Niemczech odpowiedź rejencji w Koszalinie, że nauczycielowi Białkowi odmawia się prawa nauczania w szkole polskiej bez podania umotywowania. Wspomniany nauczyciel jest obywatelem niemieckim, ma ukończone wszelkie przepisowe studja i posiada niemiecki dyplom nauczania, gdyż był przez szereg lat nauczycielem niemieckich szkół powszechnych w Berlinie. Są to więc widoczne szykany władz niemieckich, które doprowadziły już do tego, że od siedmiu miesięcy szkoły polskie na Kaszubach są wogóle nieczynne, bądź z powodu wydalenia nauczycieli obywateli polskich, bądź też z powodu nieudzielenia prawa nauczania nauczycielom obywatelom niemieckim.

**Popierajcie L.O.P.P.**



# Dajemy głos!

Nadesłany list do Redakcji w sprawie sportów zimowych ze względu na aktualność — zamieszczamy in extenso:

Z okazji zimowych wakacji szkolnych, znaleźli się ludzie, którzy pragnęliby, aby te wakacje mogły być zużytkowane z jak największą korzyścią dla młodzieży szkolnej. W tym też celu, dla omówienia sprawy, urządzono w Krakowie konferencję z udziałem przedstawicieli Kuratorjum Szkolnego, Urzędu Wychowania Fizycznego i innych podobnych instytucji.

Na konferencji mówiono o zimowych kolonjach wakacyjnych o możliwościach kwaterunkowych, o kursach narciarskich, wycieczkach i t. p. sprawach.

Dla prawdy stwierdzić trzeba, że nie pora teraz na te sporty i wątpliwe przyjemności. Kryzys niebywały wycisnął swoje piętno na „kieszeniach" rodziców. Należałoby pomyśleć najpierw o tem, aby młodzież szkolna mogła być należycie odżywiana. W tym celu należałoby najpierw znieść wszelkie opłaty szkolne, które może nawet pożyczane mogłyby być przeznaczone na odżywianie i ubranie młodzieży. Są wprawdzie ludzie, którzy mogą posłać swoje dzieci na omówione sporty, ale to może się przyczynić tylko do rozgoryczenia tych uczniów, których rodzice pozwolić na to nie mogą. W myśli ucznia w ten sposób upośledzonego może powstać pytanie: dlaczego nie wszyscy obywatele składają równe ofiary na ołtarzu Ojczyzny? Dlaczego jedni jeżdżą własnemi samochodami, drudzy zaś chodzą w podartych butach?

Mamy dość rozgoryczenia wśród osób starszych, nie rozgoryczajmy młodzieży. Zresztą młodzież ma już zawiele sportów i gimnastyki szkolnej. Prawdziwy odpoczynek dla niej będzie, gdy w wolnych dniach od nauki, będzie miała swobodę. Odpocznie także nauczycielstwo przepracowane. *A. B.*



# MĄŻ ZA MILJONY

POWIEŚĆ.

107.

— Widzę, mój kochany — rzekł hrabia z uśmiechem—że masz ochotę zbogacić się prędko.

— Jest to ambicja bardzo chwalebna — odparł lokaj.

— Jakaż cyfra stanowi dla ciebie majątek?

— Bardzo skromna. Dwanaście tysięcy franków renty. Oto całe moje marzenie.

— Do licha! Trzykroć sto tysięcy franków kapitału! Za wiele cenisz swoją pomoc.

— Nie mogę pracować za sumę mniejszą.

— Jak chcesz! Ale i ja nie dam ci pracy za tak wysokie wynagrodzenie.

Dufour zrozumiał, że w wymaganiach swych posunął się za daleko, dla tego też dodał:

— Gdy chodzi o poświęcenie się dla tak dobrego i ukochanego pana, można uczynić pewne ustępstwa.

— Więc uczynisz je?

— Lepiej zrobię, gdy zdam się całkowicie na wspaniałomyślność pana hrabiego.

— Dobrze, pomówimy o tem później... może nawet niedługo .. Teraz jestem strudzony i pójdę spać...

Dufour wyszedł.

Henryka, dręczona cierpieniem przepędziła resztę nocy w fotelu. Gdy rano hrabia wszedł do jej pokoju, zastał nieszczęśliwą kobietę nieruchomą sztywną, bladą z zaczerwienionemi powiekami, blademi usty, twarzą zmienioną.

— Więc pani nie kładłaś się spać! — zawołał.

— Nie, szepnęła.

— To bardzo źle! Pani się zabijasz!

— Nie dbam o życie...

— Mówi się tak w chwili zniechęcenia, lecz nie myśli w rzeczywistości. Smutek rujnuje siły, a ty będziesz ich potrzebowała wiele. Popraw swą toaletę, przemyj zimną wodą zaczerwienione oczy i oczekuj na mnie. Wychodzę lecz na krótko... Zatelegrafuję tylko do Seine-Port i zrobię pewne kroki w sprawie twego dziecka.

Henryka podniosła głowę i promień radości zabłysnął jej w oczach.

— Jak ci się zdaje, czy odszukasz je? Czy podejrzewasz kogo?

— Gdybym miał choć cień podejrzenia, powiedziałbym ci... Kazałem podać śniadanie na jedenastą... zjemy i odjedziem do Chennevieres.

Wyszedł udał się do biura telegraficznego, skąd wysłał depeszę do Anusi, polecając jej przybyć natychmiast do Chennevieres, następnie pojechał na ulicę Faisanderie.

Godzina, w której hrabia przybył do Magdaleny Gallier była tak niewłaściwą, że odźwierny z trudnością przyjął jego kartę wizytową, rachując, że pani jego śpi jeszcze. Lecz mylił się, gdyż Magdalena wstała już oddawna. Zdziwiła się jednak niezmiernie, gdy służący oświadczył jej o wizycie hrabiego de Lucenay. Hrabia u niej o 9-ej rano! Co może sprowadzać go tak wcześnie? Wyszła do salonu i milcząca na pozór obojętna, podeszła ku niemu.

— Nie zatrzymam panią długo — rzekł Juljusz, kłaniając się — Lecz potrzebuje z panią rozmówić się koniecznie.

— Czego pan chcesz odemnie? zapytała zimno. — Oświadczyłam panu mą wolę i rachowałam, że ujrzę cię dopiero wtedy, gdy ją spełnisz.

Zimny ton głosu Magdaleny, wywołał dreszcz w ciele hrabiego.

— Chcę pomówić właśnie o warunkach narzuconych mi przez panią.

— W jakim celu? Powiedziałam wszystko co miałam do powiedzenia. Zgodziłam się pozostawić pana na swobodzie i nie oddawać go w ręce sprawiedliwości pod warunkiem, że przed upływem roku, Gabrjela Stelini, pańska kochanka, zostanie twą żoną.

Czy to wszystko?

d. c. n.

## 50.000 naszych robotn.

### Francja chce odesłać do Polski

Warszawa, 20. 12. Przedstawiciel francuskiego ministerstwa Pracy oświadczył, jak donosi agencja P.A.T. delegacji organizacji robotniczych, że w ciągu obecnej zimy około 50.000 robotników polskich będzie musiało opuścić Francję skutkiem zarządzenia, ograniczającego pracę cudzoziemców. Wszyscy oni będą na koszt rządu francuskiego odesłani do Polski.

W ten sposób zastępy bezrobotnych w Polsce, i tak już olbrzymie, wzmogą się tej zimy jeszcze o 50.000.

# KRONIKA

### Kalendarzyk

| Grudzień 22 Czwartek | Dziś Zenona<br>Jutro Wiktorji<br>Wschód słońca 7.56<br>Zachód słońca 16.01 |
|---|---|

### Z repertuaru Teatru i Kin.

**Kino „Odeon“.**
„Carska Prymabalerina“ do piątku

**Kino „Nowości“.**
„Niebezpieczna próba“ i „Grzeszna miłość“

**Kino „Grand“.**
„Serce na wygnaniu“.

**Kino „Muza“.**
„Messalina“ i „Tajemnica pięknej pani“

**Kino „Atlantic“.**
„Roznosicielka chleba“ i „Jeźdźcy z Rio Grande“

**Kino „Oaza“.**
„Przygody komisarza Stewensona“

—:—

**— Od Wydawnictwa.**
Numer świąteczny „Kurjera Częstochowskiego“ ukaże się w znacznie zwiększonych rozmiarach, dnia 23 bm. t. j. w piątek, o zwykłej porze.

**— Co uchwaliła Rada Przyboczna.** W ubiegły wtorek odbyło się ostatnie posiedzenie przed Świętami Rady Przybocznej.

Rada uchwaliła m. in. godz. 22.30 jako czas zamykania bram domów w miesiącach zimowych, a opłaty za otwarcie bramy w wysokości 20 gr. przed godz. 24 i 30 gr. po północy.

Dalej Rada uchwaliła, by polowanie na psy przez czyściciela miejskiego odbywało się w tych godzinach, kiedy młodzieży szkolnej niema na ulicach.

Następnie w związku z rozpoczętemi pracami nad budżetem na rok 1933 | 34, Rada dokonała przydziału referatów następującym radnym:

Dochody i wydatki — p. Bogusławski; oświata — dyr. Płodowski; opieka społeczna — dyr. Zbierski; zdrowie publiczne — dr. Mikulski; wydział techniczny — p. Widera; administracja ogólna — p. Bogobowicz; majątek miejski i długi — dyr. Kobyłecki; wodociągi i kanalizacje — p. Jarzębiński.

Życząc wesołych Świąt — przewodniczący zamknął posiedzenie.

**— Miasto przejęło szpital weneryczny.** Z dniem 1 stycznia 1933 roku Magistrat przejmie szpital weneryczny od Sejmiku.

**— Echa nadużyć w gminie Grabówka** W związku z dokonanem nadużyciem w gminie Grabówka policja prowadzi w dalszym ciągu uciążliwe śledztwo.

W czasie przeprowadzanych dochodzeń, wychodzą na światło dzienne coraz to nowe owoce „uczciwej“ pracy wójta Synowskiego i jego współpracowników, w postaci nowych nadużyć pieniężnych.

W najbliższym czasie spodziewany jest cały szereg aresztowań osób którzy „umaczali“ rękę w kasie gminnej.

Chwilowo został zatrzymany sekretarz gminy podejrzany o współudział w aferze.

**— Z Okręg. Tow. Rzemieślniczego.** W ubiegłą niedzielę w lokalu własnym odbyło się zebranie Okręg. Tow. Rzemieślniczego.

Zebranie zagaił prezes p. Jarzębiński, powołując do stołu prezydjalnego na przewodniczącego p. J. Więcławskiego, na assesorów pana Braksatora i Kowalskiego, sekretarzował p. Dziemba.

W wstępnym przemówieniu radca Musiał wskazał na ciężkie położenie rzemiosła polskiego wskutek importu z zagranicy. W dyskusji zabierali głos pp. Więcławski, Jarzębiński, Łochowski, Miszczak i inni.

Następnie poinformowano zebranych, że prezesem Rady Nadzorczej Spółdzielni Kredytowej został obrany p. J. Więcławski.

Dalej uchwalono zwrócić się do wszystkich rzemieślników, by możliwie w krótkim czasie podali dokładne adresy i co produkują, by wrazie zapotrzebowania można było złożyć za pośrednictwem organizacji oferty. Ponadto w związku z przypadającym w tym roku jubileuszu 25-lecia istnienia T-wa zostanie wydany almanach z adresami rzemieślników.

Pod koniec obrad p. Woźniak postawił wniosek by zwrócić się do tymczasowego Zarządu z prośbą o wcześniejsze zniesienie zawieszenia wykładów na kursach wieczorowych, gdyż młodzież dużo traci czasu. Po dyskusji wniosek przyjęto.

Po załatwieniu kilku drobnych spraw przewodniczący zamknął posiedzenie życząc zebranym „Wesołych Świąt“.

**— Z Teatru Kameralnego.** Dziś t.j. we środę ostatnie przedstawienie przed Świętami. Odegraną zostanie sensacyjna komedja amerykańska p.t. „Panna Młoda z Dachu“ z J. Gozdecką, M. Wiland, S. Bremem i W. Ziembińskim w rolach głównych.

Przedstawienie to zostało zakupione przez koło Akademickie. Pozostałe bilety będą do nabycia w kasie Teatru od godz. 6-tej wieczorem.

Początek o 8-ej. W przygotowaniu oryginalna Historja o Narodzeniu Bożem Ewy Szelburg p. t. „Lulajże Jezuniu...“ w inscenizacji Dyr. Galla.

Premjera w Pierwszy dzień Świąt Bożego Narodzenia.

**— Fabryka „Aniołów“ uruchomiona.** Jak się dowiadujemy fabryka przetworów chemicznych „Aniołów“, która z powodu braku zamówień była nie czynna, otrzymała w tych dniach poważne zamówienie, dzięki czemu 70 robotników znajdzie zatrudnienie od Nowego Roku.

**— Sprostowanie.** W związku z podaną notatką z dnia 15. XII. 32 r. tut. komunikat prasowy Nr. O. 4) w sprawie rzekomego pobicia służącej przez małż. Namiotkiewiczów, proszą o sprostowanie, jak następuje:

Kiedy służąca Maślankiewiczów przyszła do małż. Namiotkiewiczów po odbiór 7 zł. 50 gr., za wodę kanalizacyjną, wówczas Namiotkiewiczowa odebrała od niej pokwitowanie, wyniosła z pokoju 7 zł. 50 gr. i położyła takowe na stole przed ową służącą, poczem wyszła z powrotem do drugiego pokoju. W tym czasie matka Namiotkiewiczowej — Maślankiewiczowa o d e z w a ł a się do tejże służącej, że Maślankiewiczowa jest winna 3 zł. i kazała jej pójść do Maślankiewiczowej z zapytaniem, czy może sobie potrącić owe trzy złote, wtedy służąca obrzuciła ją stekiem słów obraźliwych, wobec czego Małasiewiczowa również podniesionym głosem kazała służącej wynieść się z mieszkania, co też uczyniła, pozostawiając na stole 7 zł. 50 gr.



**— Ministerstwo Poczt i Telegrafów** wydało rozporządzenie, wprowadzające z dniem 1 stycznia nowe znaczki pocztowe z wizerunkiem Ratusza Toruńkiego wartości nominalnej 60 groszy.

**— Zemsta o miedzę graniczną**
Wczoraj na wokandzie karnej Sąd Okręgowy pod przewodnictwem sędziego Herasimowicza rozpoznawał sprawę Zientali, mieszkańca wsi Miedźno, oskarżonego o zabójstwo Ignacego Idasza. Oskarżenie popierał pr. Chawłowski, bronił mec. Markowicz.

Sprawa w świetle oskarżenia przedstawia się następująco: w lipcu 1931 roku przeprowadzano komasacje gruntów we wsi Miedźno. Jak zwykle tak i tu jeden z włościan poczuł się skrzywdzonym przez geometre.

Był nim Stefan Ziental, który na rzecz Idasza stracił miedzę. Gdy jeszcze w dodatku zobaczył Idasza zaorującego starą miedzę, długo tajona nienawiść wybuchła z całą siłą. Powstała kłótnia, która przerodziła się w bójkę; na pomoc młodemu Idaszowi pospieszył stary Idasz, który uderzył Zientalę w głowę, ten zaś wydobył nóż i pchnął Ignacego Idasza w pierś, który po kilku minutach skonał.

Sąd po wysłuchaniu przemówień stron wydał wyrok skazujący Zientale na 2 lata więzienia.

**— Nocne dyżury aptek.**
W nocy z dnia 22 na 23 b. m. otwarte będą następujące apteki:
p. Monikowskiego I Aleja 14
p. Lesińskiego ulica Wieluńska 46



**— Pogoda** Dość pogodnie, rano miejscami mgła lub opary. Nocą lekkie przymrozki, dniem znaczny wzrost temperatury. Słabe wiatry południowe.

**— Bezczelność Bezprozwanego ukarana.** Majer Bezprozwanny, z zawodu tragarz, niedość, że na loterji przypadku wygrał jedno w swoim rodzaju nazwisko, odznacza się bujnym, niepohamowanym, iście hiszpańskim temperamentem.

W dniu 9 listopada br. Bezprozwanny zasypał odprowadzających go z sądu do więzienia policjantów Nocunia i Bartosiewicza gradem ordynarnych wyzwisk, nie dających się powtórzyć w druku.

Ten ogłuszający podpis zaułkowego krasomówstwa Bezprozwanny urządził w II Alei w chwili, gdy pełno tam było dzieci, powracających ze szkół.

M. in. zapowiedział on posterunkowym, że jak tylko wypuszczą go z więzienia, położy obu trupem.

Sędzia grodzki Serednicki nagrodził Bezprozwanego za ten występ krasomówczy dwoma miesiącami więzienia.

**— Szulernie na Nowym Rynku.** Na Nowym Rynku i w innych częściach miasta zauważyć się dają stoliki z pokratkowanemi deskami. Każda z 12 kratek oznaczona jest kolejnemi cyframi od 1 do 12. Grający stawiają pieniądze na poszczególne cyfry, parzyste lub nieparzyste. Rezultat gry zależny jest od tego, czy „dyrektor“ tej hazardowej imprezy wyrzuci parzystą, lub nieparzystą ilość cukierków. Stawki podobne przyjmowane są od 1 złotego. Czy stawki te nie są za wysokie i czy wogóle takie uprzystępnienie hazardu i wprowadzenie go w bezpośrednie zetknięcie z licznemi zastępami przechodniów jest celowe w czasach kryzysu, kiedy każdy grosz ciężko waży w budżecie biedoty miejskiej?

## Niesmaczny żart kmiotka

### naraził policję częstochowską na całodzienne śledztwo

Wczoraj o godzinie 3 rano urząd śledczy został powiadomiony o napadzie rabunkowym dokonany na wieśniaku pod Krzepicami. Według zeznań napadniętego 4 uzbrojonych bandytów zrabowali mu 4 złote i powróz, którym miał przywiązaną do wozu słomę jaką wiózł na targ do Częstochowy.

Na miejsce napadu wyruszył natychmiast po zameldowaniu, zastępca kierownika urzędu śledczego p. asp. Mieke w asyście 4 policjantów. Uciążliwe śledztwo, które trwało do godziny 4 popoł. nie dało żadnych pozytywnych wyników, gdyż napad okazał się zwykłą symulacją, a zarazem komicznym pomysłem sprytnego wieśniaka.

Jak się okazało, wieśniak „przyparty do muru“ powiedział w „sekrecie“ policji, że napad sobie zmyślił bo zgubił postronek, a chciał drugi w Kłobucku dostać, więc zameldował policji o napadzie. Policjant przyjmujący zameldowanie ulitował się nad dolą napadniętego i poręczył za nim u żydówki celem otrzymania postronka na kredyt. Kmiotek celu dopiął, ale za wprowadzenie władzy w błąd posiedzi.

## Tabela loterji państwowej.

### Główne wygrano.

Z Warszawy donoszą: Dnia 20 bm. w ostatnim dniu ciągnienia 26 loterji klasowej II klasy padły następujące wygrane:

Zł .150.000 na nr: 109707
Zł. 50.000 na nr.: 98837
Zł. 20 000 na nr.: 9432
Zł. 1.000 na n-ry.: 16021 68577 91307 117568 132751
Zł. 500 na n-ry.: 33213 51361 62238 89942 116920
Zł. 400 na n-ry.: 16493 41806 63047 93016 111050 130717 139538
Zł. 250 na n-ry.: 24879 53354 58851 65520 66153 70644 75001 87487 88418 92126 108956 111271 123030 135443 139474

# Z KRAJU.

(—) **Bank Handlowy w Łodzi przed sądem.** Wczoraj w sądzie grodzkim w Łodzi odbyła się rozprawa w związku z upadłością Banku Handlowego w Łodzi: oskarżonym 62-letniemu Gordowskiemu, b, dyrektorowi Banku Handlowego, 42-letniemu Antoniemu Pałusznemu, 39-letniemu Maksymiljanowi Winterowi, 53 letniemu Marjuszowi Wacławowi Zawiszewskiemu i 40-letniemu Sergjuszowi Kocykowskiemu zarzuca się, że w okresie od 1925 do 1929 roku, składali nieprawdziwe zeznania o dochodzie Banku Handlowego w Łodzi, przelewając również sumy na fikcyjne konta. Po przelaniu za pomocą fikcyjnych czeków sumy te podejmowano, narażając temi machinacjami skarb Państwa na straty wobec rzekomego zwiększenia podatku dochodowego od sumy 1,930,000. Z zeznań świadków wynika, że istniały fikcyjne konta i że Bank czerpał zyski z nielegalnych źródeł. Sensacyjne było oświadczenie świadka Hamery, autora anonimu, którym uprzedził skarb o nadużyciach podatkowych. Hamer zeznał że Gordowski i Kocyk palili wspólnie księgi handlowe.

Wczoraj w sądzie grodzkim zapadł wyrok w procesie Banku Handlowego w Łodzi. Wszyscy oskarżeni z b. dyr. Gordowskim na czele zostali uwolnieni od zarzutu działania na szkodę skarbu państwa i przyczynienia mu strat przez świadome ukrycie w zeznaniach o dochodach sumę 1,900,000 zł. Wyrok wywołał silne wrażenie.

(—) **Kosztowny wagon.** „W przedłożonym przez rząd budżecie kolei państwowych znajdujemy między innymi wydatek na 400 tys. złotych, jako resztę należności za wagon salonowy.

W swoim czasie, bodajże z początkiem ubiegłego roku pojawiły się były w pismach wiadomości, że buduje się specjalny wagon salonowy dla jednego wysokiego urzędnika kosztem 600 tysięcy złotych część prasy zaprzeczyła wówczas tej wiadomości. Pokazuje się jednak, że nie była ona wyssana z palca. Ile naprawdę kosztuje ów wagon salonowy, nie wiadomo, gdyż budżet tego nie podaje; w każdym razie reszta, którą jeszcze zapłacić trzeba, wynosi 400 tysięcy zł.

Trudno się powstrzymać od uwagi, że w czasie nędzy, w czasie gdy budżet jest deficytowy i gdy niema pieniędzy na najkonieczniejsze potrzeby, sprawianie luksusowych wagonów salonowych dla dygnitarzy, jest rzeczą nawet oburzającą".



# Ze świata.

(X) **Kult religijny Najrów.** Malabar jest jednym z najciekawszych krajów półwyspu indyjskiego. Kraj to nizinny, przylegający do morza, poprzecinany kanałami i lagunami. Większą część ludności Malabar stanowi plemię Nairów.

Kult religijny Nairów, aczkolwiek spokrewniony z innemi kulturami hinduskiemi, sprowadza się do mniej lub więcej utajonego kultu węży. Węże są naogół czczone w całych Indjach, u Nairów jednak są te płazy przedmiotem adoracji i kultu. Mężczyźni i kobiety noszą na głowie zawoje, naśladujące swoją formą kaptur kobry; każda rodzina ma węża jako patrona, a wyrzeźbione z drzewa figórki wężów ustawiają Nairzy w rozmaitych okolicach, aby duchy tych stworzeń opiekowały się zbiorami i czuwały nad bezpieczeństwem mieszkańców.

Co miesiąc odbywa się przed ołtarzem węża-patrona uroczystość, polegająca na tem, że kobiety zdobią ołtarz lampkami, przynoszą w miseczkach mleko i banany, poczem wykonują przepisane rytuałem pokłony. Po kilku godzinach czciciele węża nawiedzają znowu ołtarz, by się przekonać, że duch kobry, czy innego płaza spożył mleko i owoce.

Miseczki są oczywiście puste: zawartość ist stała się łupem małp, wron i innych żarłoków.

(X) **Zamek d,Artagnana wystawiony na licytację.** Jak podaje prasa fratcuska, niedawno wystawiono na licytację zamek jednego z bohaterów „Trzech muszkieterów" Dumasa, d,Artagnana, w Bigorre. Zamek jednak nie znalazł, mimo niskiej ceny 800.000 franków (100.000 złotych), nabywcy

Fakt ten zdaje się tembardziej dziwny, że jest rzeczą pewną, że zamek należał do matki muszkietera; również jest rzeczą dowiedzioną, że bohater Aleksandra Dumasa wyrósł w tym zamku, który zawiera jeszcze dotychczas liczne portrety, meble, antyki, obicia i tysiące drobnostek pamiątkowych z czasów d,Artagnana.

Gdzie się podziały te czasy, gdy Amerykanie marzyli o przywiezieniu do siebie, kamień po kamieniu, wszystkich zamków i pałaców historycznych Europy.

(X) **Waluta płynie do kas sowieckich.** — Waluta... Jak najwięcej waluty... Jeszcze waluty...

Oto zagadnienia, które absorbują całkowicie obecnych władców Kremlu. „Dumping" handlowy, „Inturist" — biuro ściągania obcokrajowców-turystów do Sowietów, wreszcie „Torgsin" — wszystko to służy do ściągnięcia jak największej ilości walut do Sowietów.

„Torgsin", który posiada 200 sklepów w samej tylko Moskwie, ma prawo sprzedawania rozmaitych żadkich rzeczy, uważanych w Rosji za luksus, ale tylko za złoto, lub obce waluty.

Obecnie „Torgsin" rozszerzył swoją działalność i stworzył w Moskwie kilka aptek.

Państwowe apteki sprzedające leki za ruble papierowe, mają produkty niezwykle liche i sprzedają je w ograniczonej ilości. Można zakupić zaledwie dwie tabletki aspiryny, chinina jest prawie nie do zdobycia, jodyna jest fatalnie licha. Równie rzadki i trudny do zdobycia jest olej rycynowy.

Apteki, pozostające pod skrzydłami „Torgsinu", zapełnione są wyborowemi medykamentami pochodzenia zagranicznego. Sprzedają jednakowoż te wszystkie cuda li tylko za dolary, albo za monety złote.

Spekulują zupełnie słusznie na tem, że w czasie choroby ludzie gotowi są wydobyć ostatni grosz, byle nabyć tylko pomocne lekarstwa.

Stąd też nawet biedota zachodzi do nowych aptek, którym patronuje „Torgsin", aby kupić za swe ukryte oszczędności prawdziwej aspiryny, albo prawdziwej jodyny.

W ten sposób Sowiety znalazły nowe źródło dochodów oraz wyciągają złoto i waluty obce od swojej ludności i cudzoziemców.

## KĄCIK RADJOWY.

Warszawa, czwartek

12.00 Płyty gramofonowe.
15.00 Płyty gramofonowe
15.30 „W pogoni za uśmiechem" p. Zofja Miszewska
15.50 Płyty
16.25 Lekcja języka francuskiego
16.40 „Wynalazki a dobrobyt"—d-r Bernard Blumenstrauch
17.00 Płyty
17.20 Komunikat hydrograficzny
18.00 Muzyka lekka
19.15 Komunikat gospodarczy
20.00 Prasowy Dziennik Radjowy
20.15 Koncert pod dyr. St. Nawrota, M. Kaupe (sopr)
21.30 Słuchowisko „Ligja" p-g Sienkiewicza
22.00 Transmisja



Redaktor i Wydawca: JÓZEF WAJZNER. Nakładem Spółdzielni wydawniczej „DRUKARZ"

Druk. „Udziałowa" w Częstochowie, ul. Panny Marji 41.